



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2023 (LVIII)
<https://doi.org/10.36770/bp.786>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Andrzej Borkowski*

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Polska /
/ Siedlce University of Natural Sciences and Humanities, Poland

ORCID: 0000-0002-0003-4468

Rodzina w świetle *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska

Family in the Light of *Memoirs* by Jan Chryzostom Pasek

Abstract: The aim of the article is to provide an in-depth interpretation of the image of the family in Jan Chryzostom Pasek's *Memoirs*. The research has shown that the family is at the center of the world of values of the Mazovian nobleman, setting the goal of his existential aspirations. Ultimately, however, family life causes the author many troubles and worries.

Keywords: Jan Chryzostom Pasek, memoirs, family, Baroque, Sarmatism.

Prezentowane badania mają na celu pogłębioną rekonstrukcję (wspartą na filarach metody filologiczno-historycznej oraz obserwacjach kontekstualnych) obrazu rodziny w *Pamiętnikach* Jana Chryzostoma Paska na szerszym tle rodzimej kultury XVII wieku. Na wstępie należy podkreślić, że już dawniejsi leksykografowie w obręb tytułowego hasła wpisywali nie tylko osoby połączone więzami krwi, ale także szeroki krąg ludzi ze sobą spowinowaconych¹. Prócz tego z rodziną kojarzono „ojczyznę” – „miejsce, gdzie się kto urodził”². Stąd popularne wyrażenie „ziemia rodzinna” w odróżnieniu od „Rzeczypospolitej”, która odsyła do zbiorowości i wspólnotowości wyrastającej ponad rodzinę (obok pojęcia rodziny

* Andrzej Borkowski – dr hab., prof. UPH, pracownik Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, autor m.in. monografii: *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego: „Ogród nie plewiony”* (2011).

¹ Por. S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, wyd. 2, Lwów 1859, s. 57.

² Tamże.

Andrzej Borkowski, *Rodzina w świetle „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*

wymienić należy „familie” właśnie, oznaczającą dawniej tych, co od jednego przodka pochodzą i mają takie samo nazwisko)³. Zwracał już na to uwagę – jak podkreślał cytowany wyżej słownikarz – Andrzej Frycz-Modrzewski, odróżniając „rzecz domową” od „pospolitej”⁴. Beata Stuchlik-Surowiak, analizując fenomen rodziny w okresie baroku w kontekście twórczości epitalamijnej, podkreślała, iż do grona rodzinnego zaliczono dawniej z jednej strony wszystkie osoby zamieszkujące określone domostwo, z drugiej natomiast pojawiały się koncepcje, które akcentowały przede wszystkim fakt pokrewieństwa, a nie wspólnego zamieszkania. Dopiero wiek XIX przyniósł w tym zakresie pewne rozstrzygnięcia, uwypuklając kluczową kwestię więzów krwi⁵.

Niewątpliwie model rodziny szlacheckiej w drugiej połowie XVII wieku w Polsce wyrasta ze świata wartości, który wpisuje się w osławioną sarmacką wizję świata. Charakteryzuje się ona inklinacją „[...] do przechodzenia do krańcowych, opozycyjnych nastrojów, od jaskrawego potępienia do uwielbienia, od zabawy i hulanki do pokuty, od manifestacyjnej przyjaźni do głębokiej nienawiści”⁶. W tym poglądzie na rzeczywistość kluczową rolę odgrywało to, co swoje, związane z ziemią rodzinną, dworem, ale też religią (*notabene* w jakiejś mierze ta swoista „kultura rodzinna” rzutowała na stosunek braci szlacheckiej do władzy królewskiej, a zwłaszcza – drażniący zresztą cudzoziemców – familiarny stosunek do króla)⁷. Można zatem postawić tezę, że to właśnie kształt życia rodzinnego i wartość rodziny samej w sobie wpływały na organizację życia społecznego w Rzeczypospolitej XVII stulecia. Nie bez kozery hasła „prywaty”, a zatem przedkładanie dobra własnego i bliskich nad dobro publiczne, były – ku zgorszeniu wielu pisarzy tego czasu (np. Wacława Potockiego) – smutną i niepokojącą zarazem praktyką życia codziennego⁸. Słowem, w tym osobliwym

³ Tenże, *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. I, Warszawa 1807, s. 628.

⁴ Tamże, s. 189.

⁵ B. Stuchlik-Surowiak, *Barokowe epitalamium śląskie. Kobieta, małżeństwo, rodzina*, Katowice 2007, s. 83–84. Por. też: J.-L. Flandrin, *Historia rodziny*, przeł. A. Kuryś, Warszawa 1998.

⁶ J. Pelc, *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993, s. 235.

⁷ Por. np. *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, oprac. J. Gintel, t. 1: *Wiek X–XVII*, Kraków 1971, s. 229, 236, 312, 329. Por. też A. Borkowski, *Barokowi pamiętnikarze wobec „polskiego kodu kulturowego” – od krytyki do afirmacji*, „Prace Literackie” 2018, LVIII, s. 11.

⁸ Zob. np. wiersze Wacława Potockiego: *Ślinogorz* (*Dzieła* I, s. 308) oraz *Ścięcie nie na śmierć* (*Dzieła* II, s. 528). Por. *Dzieła*, t. I–III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

targu – dobro rodu *versus* zabezpieczenie interesu zbiorowości – nazbyt często zwyciężał doraźny zysk szlacheckiej zagrody⁹.

Wydaje się, że brak należytej dbałości o dobro publiczne mierzył Jana Chryzostoma, jedynego syna Marcina Paska herbu Doliwa. Przyszły kawalerzysta urodził się około roku 1636 na Mazowszu, w ziemi rawskiej (Węgrzynowice, Bieliny?), a zmarł w 1701 roku w Niedzieliskach (Małopolska). Niezwykle barwny żywot żołnierza-szlachcica domyka skazanie go na infamię oraz banicję w roku 1700. Szlachcic z Gosławic miał też płacić koszty procesów sądowych, które nad wyraz chętnie wytaczał sąsiadom¹⁰. Jak podkreślała Halina Rybicka-Nowacka autor *Pamiętników* pod koniec życia był przymuszony do ukrywania się, nie chcąc opuszczać kraju¹¹. Dzieło Paska to niezwykle zastanawiający tekst kultury, ukazujący nie tylko życie codzienne rycerza Rzeczypospolitej, jego rzemiosło wojenne, ale też sposób myślenia gromady szlacheckiej, w tym zamięłowanie do polityki, pasje retoryczne, jak i wrażliwość na uroki świata przyrody, które ożywiane są utkanym z wielobarwnych epizodów czy „historyjek” tokiem narracyjnym¹². W tym nasyconym licznymi detalami codzienności dyptyku, rozdzielonym na życie żołnierskie, a następnie ziemiańskie nie brak licznych odniesień do rodziny, jej kształtu oraz relacji, które łączyły jej członków¹³.

Dokonując rekonstrukcji obrazu rodziny w *Pamiętnikach*, należy kilka zdań poświęcić motywacjom pisarza, których rozpoznanie może rzucić więcej światła na tytułowe zagadnienie. W eseju *Warunki i ograniczenia autobiografii*

- ⁹ Świadczy o tym np. historia pewnej szlachcianki, która w czasie rokoszu Lubomirskiego wyrzekała królowi, iż wojsko wycięło jej brzezinę na szalasy, co Jan Kazimierz nader sownie jej wynagrodził: „Kazał tedy babie dać 2000 złotych, a ona by była nie wzięła za tę brzezinę [...] ledwie 50 złotych”. Por. J. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czaplński, wyd. 3, Wrocław 1952, s. 355 (z tego wydania pochodzą dalsze cytaty).
- ¹⁰ Por. *Wstęp*, [w:] *O języku i stylu „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*, oprac. H. Rybicka-Nowacka, Warszawa 1989, s. 7. Por. też R. Jachowicz, *Związki Jana Chryzostoma Paska z Ziemią Rawską*, [w:] *Jan Chryzostom Pasek jako kronikarz XVII wieku. Materiały z sesji popularnonaukowej Rawa Mazowiecka 28 czerwca 1987 r.*, red. A. Wyrobisz, oprac. K. Zonn-Pasternak, [b.m.w., b.r.w.], s. 31–32.
- ¹¹ *Wstęp*, [w:] *O języku i stylu „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*, oprac. H. Rybicka-Nowacka, dz. cyt.
- ¹² Por. J. Rytel, *Pamiętniki Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego*, Wrocław 1962, s. 178.
- ¹³ Pasek był baczny obserwator życia rodzinnego, ukazując niekiedy frapujące portrety szlacheckich małżonków. Por. J. Głażewski, *Historia i narracja. O epizodzie siedleckim w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska*, „Terminus” 2010, z. 1 (22), s. 53–67.

Andrzej Borkowski, *Rodzina w świetle „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*

Georges Gusdorf pisał, iż „Autobiografia jest odpowiedzią na niepokój i lęk starzejącego się człowieka, który zadaje sobie pytanie, czy jego życie nie zostało przeżyte na próżno, zdane na traf i przypadek, i czy nie kończy się porażką”¹⁴. W świetle uwag Gusdorfa autobiografia jawi się jako szansa na odzyskanie tego, co zostało utracone, a jej sekret kryje się w nadawaniu sensu wydarzeniom, które kiedyś mogło mieć sens wieloraki lub żaden¹⁵. Ponadto sam plan jej stworzenia może wpływać na koleje losu autora¹⁶. Biorąc pod uwagę dociekania francuskiego filozofa, w kontekście naszego namysłu nad dziełem Paskowym¹⁷, należy stwierdzić, iż spoiwem, które niejako skleja obrazy przeszłości w całość jest właśnie myślenie o sobie samym jako o członku zbiorowości, w tym – przede wszystkim – rodziny.

Analizując tytułowe dzieło, można odnieść wrażenie, że to właśnie krewni i powinowaci sytuowali się (obok znajomości wojskowych) w centrum planu życiowego autora. Pomimo tego iż – jak przekonują badacze (komentując zachowane fragmenty dzieła) – nie był ów mazowiecki pamiętnikarz szczególnie przywiązany do ziemi rodzinnej, jak też nie wspominał o miejscu swych narodzin, to jednak wzmianki o bytności w domu rodzinnym pojawiają się w badanym dziele kilkakrotnie¹⁸. Wiadomo też, iż szlachcic z Gosławic „[...] był mocno skoligacony ze szlachtą ziemi rawskiej. Więzy i kontakty łączyły go z rodziną Piekarskich, a szczególnie z wujem, ks. Adrianem Piekarskim, który był kapłanem w wojsku Czarnieckiego”¹⁹. Pasek wspomina też o ożenku siostrzeńca

¹⁴ G. Gusdorf, *Warunki i ograniczenia autobiografii*, przeł. J. Barczyński, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 33.

¹⁵ Tamże, s. 33, 37.

¹⁶ R. Lubas-Bartoszyńska, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993, s. 22.

¹⁷ Należy podkreślić, że „Obok dziennika, autobiografii i wspomnień [pamiętnik A.B.] wchodzi w skład pisarstwa autobiograficznego, zwanego czasami formą autobiograficzną [...]”. Por. *Pamiętnik*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda i S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006, s. 506. Należy też podkreślić, iż dzieło Paska (prócz owszem dominujących relacji o świecie zewnętrznym) zawiera widoczne pierwiastki *stricte* autobiograficzne, które ukazują świat przeżyć wewnętrznych sarmackiego rycerza.

¹⁸ R. Jachowicz, dz. cyt., s. 31–33. Rzecz jasna nie jesteśmy w stanie dookreślić, czy i w jakim zakresie Pasek szerzej rozpiął się na temat swej rodziny w niedochowanych fragmentach swych zapisków, to jednak, biorąc pod uwagę także ów rodzinny wymiar *Pamiętników*, trudno wykluczyć, że na wstępie mazowiecki autor nie pokusił się o rozbudowany obraz genealogii rodu, a zwłaszcza ukazania tradycji rycerskich czy też zasług publicznych. Zapewne sporo uwag mógł poświęcić także edukacji.

¹⁹ Tamże, s. 33.

Samuela Dembowskiego z pasierbicą Jadwigą Łącką, a ponadto był drużbą na ślubie swego krewnego Jana Potrykowskiego. Poprzez rodzinne układy zawarł też niezbyt szczęśliwy związek z Anną Remiszowską²⁰.

Z zachowanych fragmentów dzieła wynika, że rodzice oraz dom rodzinny były dla Jana Chryzostoma wartościami najwyższymi. Więzy rodowe oraz opinie najbliższych krewnych decydowały w znacznej mierze o wyborach życiowych autora, kształtowały jego potrzeby i marzenia, a w końcu urabiały wyobrażenia szczęścia jako takiego. Podczas wyprawy do Danii i Szwecji, będąc żołnierzem w dywizji Czarnieckiego, wskazywał na rolę rodziców, którzy udzieli mu wsparcia w chwili podjęcia niezwykle trudnej decyzji o wyprawie zamorskiej²¹. Odajmy głos pamiętnikarzowi:

Ojcowie do synów pisali, żony do mężów, żeby tam nie chodzić, choćby zasług i pocztów postradać; bo wszyscy nas sądzili za zgubionych. Ociec jednak mój, lubo mię miał jednego tylko, pisał do mnie i rozkazał, żeby imię Boskie wzięwszy na pomoc, tym się najmniej nie konfundował, ale szedł śmieie tam, gdzie jest wola wodza, pod błogostawieństwem ojcowskim i macierzyńskim, obiecując gorąco do Majestatu Boskiego suplikować i upewniając mnie, że mi i włos z głowy nie spadnie bez woli Bożej²².

W świetle tekstu widać wyraźnie, iż rodziny aktywnie uczestniczyły w podejmowaniu ważkich decyzji wojskowych przez swych najbliższych. Ryzyko utraty życia przez rycerzy (mężów i synów), rzecz jasna, nie mogło zostać zrekompensovane przez pragnienie sławy żołnierskiej, czy też wynagrodzenie w pieniądzach (żołd) oraz ludziach (poczty). Na tle tej naturalnej bojaźni i troski o losy dzieci czy małżonków ujawnia się głęboko patriotyczna, a ugruntowana wiara, postawa rodziców Paska, którzy – szczególnie, iż był on jedynakiem (!) – podtrzymywali go na duchu, zawierając jego życie samemu Bogu. Ponadto *Pamiętniki* pokazują, iż rzemiosło żołnierskie związane było z wielkimi wydatkami.

²⁰ Tamże.

²¹ Powagi tej wojennej eskapadzie w odbiorze bliskich dodawał zapewne fakt, iż odbywała się ona w jakiejś części drogą morską, która to trasa była powszechnie traktowana jako niezwykle niebezpieczna. Por. J. Tazbir, *Ziemiannin – żeglarz – podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, [w:] tegoż, *Prace wybrane*, t. 3: *Sarmaci i świat*, red. S. Grzybowski, Kraków 2001, s. 416–417.

²² J. Pasek, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 13.

Andrzej Borkowski, *Rodzina w świetle „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*

Kawalerzysta często tracił konie podczas potyczek i bitew, nie zawsze też udało się zdobyć podczas konfrontacji z wrogiem pełnowartościowe wierzchowce, na co narzekał polski rycerz: „Bobyem ja był i do tego czasu był żołnierzem, ale już i ojca nie stawało kupować koni [...]”²³.

Matka i ojciec byli zatem dla Jana poważnym oparciem w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych. Potwierdziło się to również przy okazji zaangażowania się Paska w batalię o należne wojsku zaległości finansowe. Bunty żołnierskie były nad wyraz niebezpieczne dla rycerstwa, gdyż groziły za nie surowe kary, które na wojskowych nakładał senat i król. Mimo to – jak zapisał – „Pochwalił ociec moją intencją bardzo, dziękując i błogosławiąc, żem tak uczynił. Matka także; lubo mię jednego miała syna, ale była tej fantazyjej, że od największych i niebezpiecznych okazji nigdy mię nie odwodziła, *firmiter* wierząc, że bez woli Bożej nic złego potkać człowieka nie może”²⁴.

W domu rodzinnym kawaler był witany niezwykle serdecznie i zawsze z wielką radością oraz wzruszeniem:

Dano nam tedy natenczas zasług ze skarbu za dwie tylko ćwierci; które ja odebrawszy, pojechałem do rodziców prosto z Łowicza, trzy mile za Rawę, do Bielin. Przyjechawszy zdrowo i w fortunie pewnie dobrej, witali mię z takim niezmiernym płaczem, że do godziny utulić się nie mogli.

[*Pamiętniki*, s. 92]

Pasek ukazuje tu szczerą miłość rodziców do syna, którzy niezwykle emocjonalnie reagowali na jego odwiedziny. Przy tak ważnych spotkaniach rycerz-pamiętnikarz starał się również przywozić swym bliskim różnego autoramentu podarki („Damie też swojej, cośmy się w sobie kochali, pannie Teresie Krosnowskiej, podczaszance rawskiej, przywiozłem [...] trzewiki drewniane lipowe [...]”)²⁵, które wywoływały zaciekawienie nie tylko rodziny, ale też sąsiadów: „Do widzenia ich wszystka prawie krewnych i samsiadek zjeżdżała się cyrkumferencyja”²⁶. Mazowiecki autor chętnie bywał w domu rodzinnym, pisząc o spędzeniu całej

²³ Tamże, s. 129.

²⁴ Tamże, s. 194.

²⁵ Tamże, s. 92.

²⁶ Tamże, s. 94.

zimy w Węgrzynowicach, wsi pod Rawą, którą dzierżawił jego ojciec. Był to czas zabiegów sąsiedzkich pana Śladkowskiego (kasztelana sochaczewskiego) oraz pana Lipskiego (wojewody rawskiego) o ożenienie kawalera ze swymi córkami²⁷. Ostatecznie pisarz nie skorzystał z tych propozycji matrymonialnych.

Ważnym elementem szlacheckiego życia rodzinnego był pochówek rodziców. Wspomina o tym Pasek dość lapidarnie. Krótkie informacje wskazują jednak na należną cześć, jaką syn oddał swym najbliższym. I tak w roku 1672 miał pochować rodzicielkę: „Przyjechawszy do domu 16 *Novembris*, trafiłem na żałobę po matce mojej kochanej, która [w] wigilią śś. Szymona-Judy Panu Bogu ducha oddała [...]. Pochowaliśmy ją w stopnickim kościele u ojców reformatów”²⁸. Wspomina również śmierć ojca, który przeżył o dobre kilka lat swą małżonkę. Miał on umrzeć „[...] po chrześcijańsku w wigilią św. Barbary, do której on miał wielkie nabożeństwo. [Z] wielką pamięcią i dyspozycją umi[e]rał, bo nie w gorączce, ale tak prawie usypiał. Pochowałem go w Krakowie u Karmelitów na Piasku. Niech mu Bóg da wieczne odpocznienie w królestwie swoim!”²⁹

Całościowy ogląd Paskowego dzieła w optyce rodzinnej wskazuje na fakt, iż w istocie stanowiła ona centrum życia szlacheckiego, wywołując jednocześnie nieuchronne napięcia między sferą prywatną, aspiracjami elit oraz ładem publicznym. Widać to nad wyraz dokładnie w chwili opisu rokoszu Lubomirskiego, kiedy to – jak podkreślał pisarz – za Jerzym Sebastianem stanęły chorągwie: „[...] jego własne, braterskie, synowskie, szwagierskie i niektórych koligatorów i dobrych przyjaciół”³⁰. Opisując bitwę pod Mątwami zapisał: „[...] zewrą się zrazu potężnie, poczną z koni gęsto lecieć, aż dopiero poznawszy się: tu jeden brat, tu drugi, tu syn, tu ociec, dali sobie pokój”³¹. A dalej: „Bo było to, co jeden brat przy królu, a drugi przy Lubomirskiem; ociec tam, syn tu; to nie wiedzieć jako się było bić”³². Przywołane wyżej fragmenty tekstu ujawniają, że prowadzenie wojny domowej uniemożliwiały naturalne więzi rodzinne, które paraliżowały plany dowódców.

²⁷ Tamże, s. 388.

²⁸ Tamże, s. 457.

²⁹ Tamże, s. 469–470.

³⁰ Tamże, s. 335.

³¹ Tamże, s. 363.

³² Tamże, s. 364.

Mądrość rodzica była dla Paska wartością uniwersalną. Ujawniają to również fragmenty poświęcone wojnie węgierskiej oraz postawie Jerzego II Rakoczego, który skapitulował przed wojskiem polskim pod Czarnym Ostrowem 23 VII 1657. Jan Chryzostom zapisał, iż Rakoczy nie posłuchał matki, kiedy ta – wnioskując na podstawie znaków czy wróżb – odwoziła syna od wyprawy przeciwko Polsce: „Kiedy na tę wojnę wyjeżdżał, pożegnawszy się z matką, wsiadł na konia; w oczach jej padł koń pod nim. Kiedy mu matka perswadowała, żeby zaniechał tej wojny, mówiąc, że to znak jest niedobry, odpowiedział, że to nogi końskie złe, ale nie znak”³³. Autor *Pamiętników* ujawnia tu szacunek do wiedzy czy też intuicji osób starszych, które z racji doświadczenia i wieku, są w stanie przewidzieć skutki podejmowanych decyzji.

Frapujące wątki rodzinne zawierają początkowe fragmenty dzieła poświęcone wojnie ze Szwecją prowadzonej na obszarach zamorskich w Danii, która – prócz bitew i potyczek – obfitowała również w epizody turystyczne czy obyczajowe. W kontekście niespodziewanej propozycji matrymonialnej, jaką otrzymał za granicą polski rycerz, niezwykle ważne okazały się nie tylko kwestie wyznaniowe, ale też więzi rodzinne. Ostatecznie to one przesądziły o tym, że Pasek nie ożenił się z panną Eleonorą Dywarne³⁴. Wpływ na tę decyzję miała bowiem nie tylko historia Wolskiego (czeladnika Jana Chryzostoma), który ożenił się z luteranką, a potem zbiegł, gdyż podczas snu, jak też na jawie miał słyszeć, że Boga odstąpił³⁵, ale przede wszystkim krewny rycerza – ksiądz Piekarski, który przestrzegał go nie tylko przed duchowym zbłądzeniem, ale również przed ograniczeniem, a w końcu zerwaniem kontaktów z bliskimi: „[...] i ułowią cię, że tu mięszkać będziesz – z jakim przestajesz, takim się stajesz – zostaniesz lutrem. Aż tu będzie piękna: żony dobrać, a duszę stracić. A do tego co by za pociecha rodzicom i krewnym z tego tu dobrego było ożenienia, gdyby przez poczty tylko o tobie słyszeli, a ciebie nie widzieli?”³⁶ A dalej dodawał: „Nie toć to jest pociecha słyszeć o krewnym, że się on ma dobrze za 200, za 300 mil, ale to, kiedy ja mam go blisko”³⁷. Zawarł tu również Pasek liczne uwagi na temat sposobu

³³ Tamże, s. 9.

³⁴ Tamże, s. 72.

³⁵ Tamże, s. 62.

³⁶ Tamże, s. 78.

³⁷ Tamże, s. 79.

życia rodziny duńskiej, gorsząc się niekiedy ich stosunkiem do ciała: „Nago sy-
piają, tak jako matka urodziła, i nie mają tego za żadną sromotę, rozbierając się
i ubierając jedno przy drugim, a nawet nie strzegą się i gościa, ale przy świecy
zdejmują wszystkie ornament [...]”³⁸.

Mazowiecki szlachcic odsłania tu znaczące odmienności w zakresie eks-
pozycji ciała w kulturze sarmackiej³⁹ na tle dość swobodnej obyczajowości
duńskiej: „Kiedyśmy im mówili, że to tak szpetnie, u nas tego i żona przy mężu
nie uczyni, powiadały, że «tu u nas nie masz żadnej sromoty i nie rzecz jest
wstydzić się za swoje własne członki, które Pan Bóg stworzył»”⁴⁰. Pamiętni-
karz zauważył, iż Duńczycy posyłali swe małżonki do wojska polskiego, by
szyły żołnierzom koszule, za co ci dawali im pieniądze i jedzenie. Jak złośliwie
komentował rycerz: „To tak mała niejedna tak się poprawiła za dwie niedzieli,
że jej zaś mężowie nie poznawali”⁴¹. Świadczy to poniekąd o niskim usytuowa-
niu kobiety w strukturze rodziny duńskiej (zdaje się nie tylko mieszczańskiej
bądź chłopskiej) oraz ich kondycji cielesnej (w opinii Paska kobiety bywały tam
nader chude).

Pamiętniki obfitują w epizody rodzinne, które odsłaniają kulturowe odmien-
ności. Tego rodzaju przykładem jest historia pewnego szlachcica, który powrócił
zwycięsko z wyprawy chocimskiej w 1673 roku, przywożąc do domu rodzinnego
liczne łupy, w tym wielbłądy oraz wschodnią odzież. Niektóre fragmenty tekstu
mają tonację tragikomiczną, ukazując zarazem pewną wsobność zasiedzia-
łych rodzin szlacheckich, których horyzont poznawczy ogniskował się wokół spraw
codziennych oraz najbliższego otoczenia:

Ale też to jeden syn osobiście ucieszył ojca zdobyczą. A był to ten syn jego rotmistrzem
dymowskim, miał wielbłądów kilka zdobycznych. Przyjeżdżając pod dom, chciał się też
ojcu pokazać na powitaniu tureckim strojem: ustroił się w ubiór wszystkie turecki [i]
zawój, wsiadł na wielbłąda; kazawszy czeladzi zatrzymać się na wsi, pojechał przodem
do dwora. Ociec staruszek idzie przez podworze z laską do jakiegoś gospodarstwa, a owo
straszy[d]to wjeżdża we wrota. Starzec okrutnie uciekać począł, żegnając się. Syn widząc,

³⁸ Tamże, s. 19.

³⁹ Por. też H. Dziechcińska, *Ciało, strój, gest w czasach renesansu i baroku*, Warszawa 1996, s. 67.

⁴⁰ *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 19–20.

⁴¹ Tamże, s. 24.

Andrzej Borkowski, *Rodzina w świetle „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*

że się ociec zląkł, pobieży też za nim wołając: „Stój, Dobrodzieju: ja to, syn twój!” Ociec tym bardziej w nogi. Potym rozchorował się z przełknięcia i niezadługo potym umarł.

[*Pamiętniki*, s. 459–460]

Fantazja syna oraz szaleństwo rodzica odsłaniają różnorodność postaw wobec świata, ukazując pewną przepaść poznawczą między pokoleniami, a także uwytklając odmienną strukturę wrażliwości ludzi starych i młodych.

Rodzina była też dla Paska ważnym punktem odniesienia w popisach oratorskich. W zuchwałej mowie do senatorów powołał się na mądrość ojcowską, dziękując, że ten zadbał o wykształcenie syna, nie każąc mu „[...] z młodu [...] cieląt paść”⁴². Dodawał dalej: „Do ojczymów tedy mówię ojczyzny [...], nie do ojców, nie do pocziwych senatorów. Kto się czuje być nożycami, ten się niechaj uraża, jeżeli chce; ja zaś, żem nigdy nie był pasierbem, ale synem ojczyzny, matki mojej, i być nie mogę, choć bym chciał, bo żem jest *ex nativo* dawnych Polaków *sanguine*” [...]”⁴³. W słowach żołnierza-oratora pobrzmiwa nieskrywana duma z faktu służby ojczyźnie, którą porównuje do matki, siebie zaś nazywa jej prawowitym synem.

Ostatnim akordem *Pamiętników* Paskowych są rodzinne komplikacje związane z jego własnym ożenkiem, a następnie niezwykle trudnym układaniem relacji wewnątrzrodzinnych. W związek małżeński wstąpił pisarz poprzez rodzinne koligacje: „[...] pan Jędrzej Remiszowski, mając za sobą Paskównę, siostrę moją stryjeczną, jako zwyczajnie swój swemu, począł mi raić rodzoną swoją”⁴⁴. W ten sposób Pasek ożenił się z wdową, córką Stanisława Remiszowskiego, która gospodarowała w krakowskim. Jak odnotował pamiętnikarz ta decyzja nie spotkała się ze zrozumieniem osób jemu bliskich: „Z krewnymi wielu widziałem się w Krakowie podczas pogrzebu; ci wszyscy niekontenci byli z mego ożenienia, z tej przyczyny, że to daleko od nich”⁴⁵.

Nie doczekał się ów rycerz, a następnie ziemianin, potomstwa, co było dlań niewątpliwie życiową porażką. W tej ostatniej batalii o przedłużenie rodu nie zachował Pasek rozwagi i przebiegłości, którą odznaczał się na polu walki,

⁴² Tamże, s. 203.

⁴³ Tamże, s. 213–214.

⁴⁴ Tamże, s. 404.

⁴⁵ Tamże, s. 414.

zwłaszcza, że wziął za żonę kobietę w zaawansowanym już wieku: „[...] w czterdziestu sześć za mnie szła, a ja *supponebam*, że nie ma nad 30 lat”⁴⁶. Ponadto pamiętnikarz przypisywał niepowodzenia w tym zakresie „złości ludzkiej”:

Bo uczyniono jej (taka była *fama*), żeby więcej nie miała potomstwa; znajdowaliśmy w łóżku różne rzeczy i ja sam znalazłem spróchniałych sztuk kilka z trumny. W tym tylko z tej okazji mojej własnej daję każdemu [...], że kto się z wdową ożeni, *ante omnia* starać się o to trzeba, żeby żadnej białej głowy, krewnej dziecinnej nie trzymać przy sobie, i owszem zaraz to z domu posażyc; a u nas tego pełno było i to nas też zdradziło.

[*Pamiętniki*, s. 406–407]

Życie rodzinne stało się na koniec dla Jana pasmem udręk, który wyrzekął: „To to tak pojąć wdowę z dziećmi i z kłopotami; pierwszy mąż zaciągnie długi, zostawi kłopoty, dzieci, *litigia*, a ty dla cudzych interessów uschniesz, zdrowie stracisz [...]”⁴⁷.

W podsumowaniu należy podkreślić, że rodzina jest dla Paska instytucją, która porządkuje świat wyobrażeń o świecie oraz wyznacza kierunek jego dążeń egzystencjalnych. Jest ona nad wyraz rodną częścią organizacji zbiorowości, z której wyrastają wartości życia prywatnego (lojalność, braterstwo, szacunek do osób starszych) oraz publicznego (służba interesom Rzeczypospolitej). Jan to nie tylko potomek szlachcica Marcina, ale też „syn ojczyzny”, który liczy się z opiniami swych krewnych, szanując więzy krwi. Na koniec należy zaznaczyć, iż mazowiecki szlachcic ujawnia przemożną chęć posiadania własnej rodziny, co jednak ostatecznie przysparza mu wielu trosk i kłopotów. Paradoksalnie to właśnie powinowaci i dalsi krewni (a więc rodzina) wikłają go – trudno orzec czy bezwiednie – w związek, który przekreśla jego marzenia o przedłużeniu rodu.

Bibliografia:

- Borkowski A., *Barokowi pamiętnikarze wobec „polskiego kodu kulturowego” – od krytyki do afirmacji*, „Prace Literackie” 2018, LVIII.
- Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, oprac. J. Gintel, t. 1: *Wiek X–XVII*, Kraków 1971.
- Dziechcińska H., *Ciało, strój, gest w czasach renesansu i baroku*, Warszawa 1996.

⁴⁶ Tamże, s. 406.

⁴⁷ Tamże, s. 559.

Andrzej Borkowski, *Rodzina w świetle „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska*

Flandrin J.L., *Historia rodziny*, przeł. A. Kuryś, Warszawa 1998.

Głazewski J., *Historia i narracja. O epizodzie siedleckim w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska*, „Terminus” 2010, z. 1 (22).

Gusdorf G., *Warunki i ograniczenia autobiografii*, przeł. J. Barczyński, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009.

Jachowicz R., *Związki Jana Chryzostoma Paska z Ziemią Rawską*, [w:] *Jan Chryzostom Pasek jako kronikarz XVII wieku. Materiały z sesji popularnonaukowej Rawa Mazowiecka 28 czerwca 1987 r.*, red. A. Wyrobisz, oprac. K. Zonn-Pasternak, [b.m.w., b.r.w.].

Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. I, Warszawa 1807.

Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, wyd. 2, Lwów 1859.

Lubas-Bartoszyńska R., *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa 1993.

O języku i stylu „Pamiętników” Jana Chryzostoma Paska, oprac. H. Rybicka-Nowacka, Warszawa 1989.

Pasek J., *Pamiętniki*, oprac. W. Czapliński, wyd. 3, Wrocław 1952.

Pelc J., *Barok – epoka przeciwieństw*, Warszawa 1993.

Potocki W., *Dzieła*, t. I–III, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

Rytel J., *Pamiętniki Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego*, Wrocław 1962.

Słownik rodzajów i gatunków literackich, red. G. Gazda i S. Tynecka-Makowska, Kraków 2006.

Stuchlik-Surowiak B., *Barokowe epitalamium śląskie. Kobieta, małżeństwo, rodzina*, Katowice 2007.

Tazbir J., *Ziemiańin – żeglarz – podróżnik morski. Kształtowanie się stereotypów w kulturze staropolskiej*, [w:] tegoż, *Prace wybrane*, t. 3: *Sarmaci i świat*, red. S. Grzybowski, Kraków 2001.